Nr. 27. Kraków, dnia 9 lipca 1933. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik p... ...m politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P K. O. Kraków, Nr. 400-600.

KRWAWY POSIEW WITOSA I JEGO KOMPANJI

Zamieszki wśród ludności włościańskiej, które przez szereg dni w Małopolsce środkowej — w kilku gminach powiatu rzeszowskiego i ropczyckiego doprowadziły do przelewu krwi, zostały szybko zlikwidowane. Wpłynęły na tę likwidację zajść nietylko energiczna postawa władz bezpieczeństwa, lecz również i fakt, że przeważająca większość społeczeństwa, zamieszkałego na ogarniętym rozruchami terenie, zdecydowanie opowiedziała się przeciw podżegaczom i ofiarowała pomoc władzom w tępieniu wywrotowej agitacji.

Jest to fakt pocieszający, gdyż dowodzi, że nasza ludność wiejska uświadamia sobie niebezpieczeństwo posiewu haseł anarchistycznych i stanowczo odgradza się od tych, którzy na wsi sieją akcję wywrotową.

Dziś po tych smutnych, na szczęście zlokalizowanych i w błyskawicznem tempie zlikwidowanych wypadkach, godzi się jednak zwrócić uwagę społeczeństwa na to, do jakich konfliktów prowadzić może i jak nieobliczalne następstwa powoduje lekkomyślna i złośliwa agitacja, prowadzona w kraju przez tych, którzy — przed siedmiu laty odpędzeni od żłobu, władzy i dygnitarstw — nie chcą się pogodzić z faktem, że czasy rządów partyjnych minęły.

Moralnym bowiem sprawcą zajść ostatnich w gminach powiatu rzeszowskiego i ropczyckiego jest bezsprzecznie Witos i jego agitatorzy, wysłani na wieś. W walce z rządem pomajowym, widząc zresztą, że Polska mimo szalejącego kryzysu gospodarczego daje sobie radę z trudnościami — Witos stale wnosi na wieś hasło o niewątpliwym charakterze wywrotowym. Czyto agitacja za wygłodzeniem miast, czy za wywłaszczeniem bez odszkodowania czy nawet za niepłaceniem podatków — wszystko to ma cechy wyraźnie antypaństwowe i bałamucące rzesze włościańskie, toczące z trudnościami gospodarczemi ciężką walkę.

Witos i jego ludzie odegrawszy niezaszczytną rolę moralnych sprawców, zostali usunięci przez elementy komunistyczne, żerujące tam, gdzie była okazja poróżnienia społeczeństwa z władzami administracyjnemi.

Właśnie w tym okręgu, w którym na przygotowanym przez witosowców gruncie, rozegrały się krwawe starcia, oddawna próbuje się usadowić ultraradykalna partja Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc", organizacja o zdecydowanym charakterze komunistycznym. Witos torował drogę a komuniści wywoływali krwawe ruchy oporu i buntu.

Tak było też i obecnie. Policja musiała ochraniać agitatorów witosowych . . . Po 24 godzinach zamieszek, kierownictwo akcji całkowicie wymknęło się z rąk witosowych . . . Jedynie energja władz zdołała przywrócić porządek. A że się to niestety stale dzieje po przelaniu krwi, poprzez ciężkie ofiary, kogóż obarczać odpowiedzialnością, jeśli nie tych lekkomyślnych i karygodnych mącicieli spokoju, tak potrzebnego Polsce w czwartym roku kryzysu?

Relacje z ostatnich lat wnoszą jednak bardzo znamienne i pocieszające fakty. Oto w rzeszowskiem i ropczyckiem tej oddawna domenie działalności zarówno partji Witosa jak i radykalizmu chłopskiego przeważająca większość ludności wiejskiej bardzo szybko otrząsła się z wywrotowych haseł, stanowczo potępiła te jednostki, które parły do zaburzeń i tumaniły mniej rozsądne żywioły Nastrój ludności wiejskiej jest przeciwny anarchizowaniu wsi. Światły włościanin coraz bardziej utożsamia robotę wywrotową z działalnością antypaństwową.

Witos mógł się raz jeszcze przekonać, że droga buntu nie tylko nie wiedzie dlań do celu, ale wręcz przeciwnie: oddala go od niego jeszcze bardziej. Zarówno bowiem zdrowy instynkt społeczeństwa, jak i stanowcza postawa władz są nieprzebytemi barjerami dla wszystkich, którzy spekulują na chaosie i widzą w nim możliwość zmiany struktury politycznej w państwie.

Nie chwal cudzego, gdy nie znasz swego.

Jasiek Grzęda dawno już wrócił „ze Saksów" to znaczy z wędrówki sezonowej do Niemiec. Już od paru lat nie było poco przewiadywać się o robotę po za pruską granicą: roboty tam nie było „obieżysasów" nie wpuszczano wcale.

Choć jednak Jasiek Grzęda dawno już do Niemiec na zarobki nie wędrował lubił wspominać o tamtejszym kraju i wychwalać tamtejsze porządki.

— Jakie drogi, jakie szosy u tych Niemców, a kanały, a fabryki - wychwalał Grzęda - nie to co u nas.

— No, to trzeba było zostać, kiedy tam tak dobrze i pięknie - pokwipowali sąsiedzi.

— Ba, kiedy roboty nawet dla swoich Niemce nie mają-wzdychał Grzęda.

— To widać, że i tam do raju dalekokpili sąsiedzi.

Jasiek Grzęda obstawał jednak przy swojem, i przy każdej okazji chwalił porządki pruskie. Rozwodził się kiedyś o niemieckich cygarach, tytoniach, papierosach.

— Cygarów ja nie palę - mówił - ale papierosy tośmy tam mieli tanie i dobre. Nazywały się „Arbeitslonery", że to niby dla bezrobotnych umyślnie robione. Tylko po 2 fenigi kosztowały za sztukę.

— Po 2 fenigi? To ile wychodzi na nasze pieniądze? - zapytał ktoś z gromady, w której się ta rozmowa toczyła.

— Musi 4 grosze wypadnie - odpowiedział - tak, rychtyg, za jedną markę niemiecką trzeba dać 2 nasze złotówki, dwa fenigi będą warci 4 grosze.

— 4 grosze! To ma być tanio? - naperzył się Kuba Cwok - A to widziałeś?

Podsunął Jaśkowi Grzędzie papierosa pod nos. Grzęda obracał go chwilę w palcach.

„Cienki" - przeczytał napis na bibułce Nie, tych papierosów nie znam, przyznał po chwili.

— No, to poznaj! - Cwok podał Grzędzie ognia. Grzęda zaciągnął się raz i drugi.

— Rzetelna machora! Prawdziwa, nasza polska, do chłopskiego gustu przychwalał.

— A wiesz, ile kosztuje? Półtora grosza wszystkiego. To znaczy dołożywszy tylko półgroszek, masz polskich „cienkich" 3 szt. za jednego jakiegoś tam szwabskiego „lonera" a czy gorszy od tamtych?

— Bogać tam gorszy! - przyznał Grzęda - Nasza machorka, byle w dobrym gatunku najlepiej pasuje do naszego polskiego, chłopskiego smaku.

— A widzisz! żartowano w gromadzie, że się Grzęda do polskiego papierosa „nawrócił" Nie chwal cudzego, gdy nie znasz swego. Mądry jest Szwab, ale i nasz Polak nie głupi!

— Niech się szwaby u naszego monopolu nauczą, jak robić papierosy tanie a dobre!

Do jakich krajów zamorskich mogą emigrować samotni bez wezwań.

Na liczne zapytania osób, które chciałyby wyjechać w celach wychodźczych do krajów zamorskich, Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że, obecnie mężczyźni samotni mogą emigrować, mając, oprócz kosztów przejazdu, na po-

kaz; do Brazylji - 200 dol am,, do Paragwaju - 150 dol,, do Hondurasu - 150 dol,, do Urugwaju - 250 dol. Do Urugwaju należy jeszcze mieć [pomimo posiadania gotówki na pokaz] zapewnienie Generalnego Konsulatu Urugwajskiego o wydaniu wizy.

Po szczegółowe informacje należy się zwracać do biur Syndykatu ulicy Niecałej Nr. 7

DR ANTONI MATAKIEWICZ
emer. wiceprezes Sądu Okręgow.

Przeszkadzanie czynnościom urzędowym.

Jako sędzia urzędowałem w kilku Sądach Grodzkich i od czasu do czasu wyjeżdzałem urzędowo na rozprawy i komisje sądowe np. w sprawach naruszenia posiadania gruntu, działów przymusowych, odebrania posiadania oznaczonej parceli lub części parceli gruntowej z rąk pewnej osoby lub pewnych osób, celem oddania w posiadanie innej osoby lub innych osób.

Były to czynności urzędowe, dokonywane w drodze egzekucji prawomocnych wyroków lub ugód sądowych, niezaczepialnych żadnym środkiem prawnym.

Np. wyrok opiewał, że Bartłomiej Woźniak ma w 14 dniach pod rygorem egzekucji oddać w posiadanie Józefa Rośka północną połowę parceli gruntowej lkbt. 50 w Woli Żelichowskiej.

Skoro jednak zobowiązany Woźniak w tymże 14-dniowym terminie oznaczonym w prawomocnym wyroku sądowym nie oddał w posiadanie Józefa Rośka pomienionej północnej połowy parceli gr. lk. 50 we Woli Żelichowskiej, na żądanie Józefa Rośka odbierał mu ją Sąd przy pomocy znawcy technicznego.

Takie czynności egzekucyjne, jak odebranie kawałka gruntu lub części parcel jednemu posiadaczowi, a oddanie drugiemu, zwykle odbywały się w spokoju i należytym porządku, bo ludzie rozumni wiedzieli o tem, że wyrok, czy ugoda prawomocna muszą być wykonane, że opór na nic sie nie przyda, że władza ma środki po temu, aby skłonić strony do posłuszeństwa jej zarządzeniom, że ustawa karze wszelki gwałt i wszelką przemoc mające za cel zmusić organa władzy do zaniechania zamierzonej przez nie prawnej czynności urzędowej.

Ale były i nieuświadomione nieliczne jednostki, które pomimo przegrania przez nie procesu w najwyższej instancji sądowej nie chciały się zastosować do prawomocnego orzeczenia sądowego, nie oddawały dobrowolnie tego, co wyrok oddać im nakazywał stronie przeciwnej, a nawet gdy zjechała na miejsce komisja sądowa z geometrą (mierniczym przysięgłym), aby oddzielić sporny kawałek pola, lasu lub pastwiska, to i wtedy byli oporni i przeszkadzali komisji sądowej i geometrze w ich czynnościach.

A przecież komisja musi wykonać prawomocne orzeczenie, bo inaczej Sądy nie miałyby żadnej powagi, gdyby to, co ostatecznie orzekły, mogła samowola jednostek udaremnić. Bo wtedy strona, która proces wygrała, gdyby nie mogła uzyskać tego, co jej wyrokiem sądowym od przeciwnika przyznano, mogłaby mieć słuszny żal do Sądów i do zarządu wymiaru sprawiedliwości.

Pamiętam wypadek, że gdy w drodze egzekucji wyroku, zatwierdzonego przez Sąd Najwyższy, oddzielałem we wsi B. część gruntu, aby ją oddać w posiadanie pewnej włościanki, której tę część gruntową przysądzono, zobowiązana do oddania tej części gruntu siostra jej, trzymając swe dziecko na ręce, drugą ręką wydzierała ze ziemi kołki graniczne, wbijane w miejscach granicznych, wskazanych przez geometrę i żadną miarą zgodzić się nie chciała na oddanie posiadania tego spornego kawałka gruntu, zaś mąż jej przytupywał obcasem buta te otwory w ziemi, z których kółki jego żona wyrwała, tak, że gdy wszelkie przedstawienia nie pomagały, trzeba było użyć pomocy Policji Państwowej, aby bez przeszkód odłączyć sporny kawałek gruntu i oddać go w posiadanie strony spór wygrywającej.

Ci ludzie, co przeszkadzali czynności sądowej, zrobili źle, bo powinni byli być posłuszni władzy sądowej, która działała w wykonywaniu prawomocnego wyroku i zachować się spokojnie.

Gdyby sędzia przeprowadził egzekucję inaczej, jak opiewał wyrok np. zabierał większy kawałek gruntu, jak miał prawo, wolno im się żalić na sędziego do wyższej instancji sądowej, żądać ewentualnie odszkodowania, ale nie wolno im porywać się na sędziego, lub na współdziałających przy komisji, ani też przeszkadzać w wykonywaniu czynności urzędowej, bo to jest nawet karane przez Sądy Karne.

W artykule 128 kodeksu karnego, obowiązującego obecnie w całej Polsce, postanowiono:

Kto podczas zajęć urzędowych organu państwowego lub samorządowego w siedzibie lub poza siedzibą urzędu zachowuje się w sposób nieprzyzwoity, podlega karze aresztu do miesięcy 6 lub grzywny.

Artykuły 129 i 130 tego kodeksu karnego zawierają przepisy: Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia urzędnika lub osoby do pomocy urzędnikowi przydanej, do zaniechania prawnej czynność! urzędowej - podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3.

Jeśli powyższego czynu dopuszcza się trzy lub więcej osób, działających w porozumieniu - każda z nich podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 132 kodeksu karnego postanawia: Kto znieważa urzędnika albo osobę, do pomocy urzędnikowi przybraną, podczas pełnienia obowiązków służbowych podlega karze więzienia do lat 2, lub aresztu do lat 2.

Art. 133 kodeksu karnego zawiera przepis: Kto dopuszcza się czynnej napaści na urzędnika lub osobę, do pomocy urzędnikowi przybraną, podczas lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych podlega karze więzienia do lat 5,

Z POLSKI

LIPIEC

9 niedziela: Cyryla.
10 poniedziałek Amalji p.
11 wtorek; Pelagji m.
12 środa: Henryka.
13 czwartek: Małgorzaty
14 piątek: Bonawentury.
15 sobota. Rozesł. apost.

65 tysięcy hektarów gruntu będzie zwróconych spadkobiercom powstańców. Ogólny obszar gruntów i lasów, który będzie zwrócony spadkobiercom powstańców przez Skarb Państwa, wyniesie około 65·000 ha., złoży się na to kilkadziesiąt pozycji majątkowych. W niektórych wypadkach dzieli się odzyskanym majątkiem kilkanaście osób.

Powiat Brzesko. Jedyna w tym powiecie wieś robotnicza Jadowniki, od dłuższego czasu buntowana przez ludowców i komunistów, znajduje się w stanie wrzenia. P. Starosta Baranowski opanował sytuację i niema złej woli ze strony. deprawowanej ludności. Żywimy nadzieję że wkrótce nastąpi likwidacja wywołanego sztucznie bałaganu. Wymagana jest stanowczość Władz państwowych.

Umorzenie pożyczek. Państwowy Bank rolny przystąpił do umorzenia pożyczek, udzielonych z państwowego funduszu na odbudowę, zarówno w gotówce jak i w budulcu, o ile suma pierwotna pożyczki nie przekraczała 1 tys. zł. Ponieważ warunkiem umorzenia pożyczki jest stwierdzenie przez władze

P. Władybór

Białe widmo.

Po chwili stukot otwieranych drzwi doleciał uszu Stacha i równocześnie prawie znikł w mrocznej sieni potężny drab. Nowe skrzypnięcie drzwi dało poznać ukrytemu Stachowi, że zbój zasunął je zaworą.

—Już mi teraz nie ujdziesz - wyszeptał chłopak cichym głosem. - Wyglądasz wprawdzie niby smok, ale i ja mam pazury nie od parady . . Nareszcie porachujemy się gadzino!

Krew jęła kipieć w żyłach odważnego chłopaka, jednak hamował się co siły, aby przez zbytni pośpiech nie popsuć całej sprawy.

Drżąc z niepokoju, wychylił wyżej głowę z zarośli, a nawet usiadł na swobodniejszem miejscu.

Tymczasem przez zabrudzone szyby okien błysnęło słabe światło, tak słabe, że wnętrze izby zostało nadal prawie ciemne.

Po jakiejś chwili pełen dzikiej uciechy Stach, począł się wolno skradać na raczkach ku tym coledwie oświetlonym okienkom. Serce waliło mu jak młotem z silnej podniety oraz pomstliwej zawziętości, bo przecież przybliżał się do celu już niechybnej rozgrywki z tajemniczym potworem.

Znalazłszy się o kilka kroków od chałupy, Stach przytroczył do pasa zabrane ze sobą zawiniątko, poczem dobył z kieszeni jakieś sękate żelaziwo.

Teraz na palcach przybliżał się do ściany i z wstrzymanym oddechem zajrzał do wnętrza izby. Najsamprzód wpadł mu w oczy lichy kaganek tlący się na nalepie, i zaraz klęcząca postać zbója pochylona nad sarną. Właśnie patroszył ją pospiesznie. . . .

Upływała minuta za minutą, a Stach stał nieruchomy, jakby się w głaz przemienił.

— Zda się, przyjdzie mi długo czekać — przebiegło mu przez myśl. — Po zdjęciu skóry, zbój się zabierze pewnie do gotowania ścierwa. . . .

Trudno, trzeba mi czekać aż ten piekielnik ułoży się do snu, bo jakże teraz nań uderzyć, kiedy ma w ręku nóż? Byłoby najpomyślniej, gdyby wyszedł na pole i tu znienacka go złapić. Wcześniej, czy później pewnie wyjdzie . . .

Istotnie o wtargnięciu do wnętrza izby nie było mowy, choć wtargnąć można było jedynie poprzez okno, znagła kołkiem wywalając.

Myśl ta jęła powoli przekonywać chłopaka, jednak wprowadzenie w czyn było możliwe dopiero w takiej chwili, gdy zbója zmorzy sen głęboki.

Nie wiedząc, co może przynieść każda chwila, Stach stał dalej bez ruchu i obserwował każde poruszenie zbrodniarza.

— Straszna, bo straszna to bestja, ale z pomocą Bożą jakoś się z nim uporam — wyszeptał w duchu, nie odrywając oczu od tej krwawej roboty — Nawet okien nie zasłonił cholernik, choć to jest mi na rękę, lecz poznać z tego jak się bezpieczny tutaj czuje. . .

Jakież jednak było zdumienie Stacha, kiedy po chwili zbój wyrwał z piersi sarny krwią oblepione serce, poczem przysiadłszy w kuchni, począł je jeść

administracyjne, że była ona użyta zgodnie z przeznaczeniem, że Bank przystąpił do sporządzenia wykazów dłużników, które rozesłane będą starostom, celem zakwalifikowania pożyczek do umorzenia.

Ulga na odbudowę jest dość znaczna, gdyż zmniejszenie zadłużenia z tego tytułu wyniesie przeszło 40 miljonów złotych.

Umorzenie częściowe, lub całkowite pożyczek, których suma pierwotna przekraczała 1 tys. zł., odbywać się będzie w trybie dotychczasowym, czyli rozciągać się będzie tylko na dłużników najsłabszych finansowo. Zakwalifikowanie tych dłużników należy do komisji wojewódzkich, które wydają opinje o dłużnikach na podstawie zbadania ich położenia finansowego.

Całkowite ukończenie prac, związanych z umorzeniem, spodziewane jest na jesieni r. b.

Nowy ustrój szkół w Polsce. Wobec tego, że szerokie warstwy publiczności nie orjentują się należycie w programie nowego ustroju szkolnego, przeto zwróciliśmy się celem uzyskania miarodajnych wyjaśnień do kół kompetentnych.

I tak według nowego ustroju szkolnego istnieje 6-klasowa szkoła powszechna, 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum.

Czteroletnie gimnazjum rospoczyna się już od przyszłego roku szkolnego 1933|4 i wszystkie klasy pierwsze mają jeden i tensam program. Nauka łaciny zaczyna się dopiero od drugiego półrocza. Seminarja nauczycielskie zostają stopniowo przemieniane na czteroletnie gimnazja.

W obecnym roku szkolnym 1933|34 będzie już pierwsza klasa gimnazjalna. Liceum o dwuletnim kursie dzielić się będzie na następujące grupy: klasyczny, humanistyczny, realny i pedagogiczny (w zastępstwie seminarjum nauczycielskiego).

W nadchodzącym roku szkolnym będą już klasy pierwsze według nowogo ustroju szkolnego, znikną natomiast klasy drugie i trzecie, albowiem ci uczniowie, którzy ukończyli w tym roku klasę drugą i przeszli do trzeciej, wrócą do pierwszej i będą klasy czwarte do ósmej według starego typu.

Również jak nas informują, od nowego roku szkolnego obowiązywać będą mundury szkolne.

Co pisze lud ?

Bolesław (pow. Dąbrowa)

W niedzielę 18 czerwca b. r. odbył się wiec w Bolesławiu przy udziale około 200 delegatów z całej parafji. —

Przewodniczył Józef Morawiec — Prof Kautzki w długiem przemówieniu omówił sytuację gospodarczą i polityczną podkreślając, że dobrobyt wsi jest życzeniem nie tylko samej wsi, ale przedewszystkiem Rządu — P. Poseł Jarosz omówił znaczenie urzędów rozjemczych i biur finansowo — rolnych wyjaśniając pracę Rządu i starania nad uchronieniem rolników przed całkowitą ruiną, wzywając zarazem chłopów do wytrwałej pracy i współpracy z Rządem, bo tylko taka praca może dać pomyślne rezultaty i lepsze jutro. —

W dyskusji przemawiał p. Stanisław Fijał z Toni, oraz Józef Jachym domagając się zwiększenia praw i władzy dla Policji Państwowej.

Prof. Kautzki wyjaśnił szereg interpelacji słuchaczy a zarazem niecną taktykę działania opozycji, która nic nie chce dla dobra społeczeństwa pracować a jedynie parady urządza. — Uchylenie się opozycji od wzięcia udziału w wyborze Pana Prezydenta zebrani napiętnowali jako niegodne, by nosili godność nietylko posłów ale Polaków. —

W końcu uchwalono szereg rezolucyj i wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczy - Pospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudzkiego. — Tego samego dnia odbył się w Woli Żelichowskiej zlot Młodzieży Kół przy M. T. R. w liczbie około 1500 osób. Zjazd zaszczycił swoją obecnością Pan Starosta Dr. Jan Dorosz oraz wiceprezes Zarządu Związku z Krakowa P. Dr. inż Sondel. — Cały zjazd był wielką manifestacją dla Rrządu.

Z TEKI CHOCHOŁA

Ziścił się wreszcie wielki cud,
Braterstwa świecą zorze —
Ze szlachtą idzie polski lud,
Ryż rośnie na ugorze.

Liberman w mocnych ramion splot
Porywa W. Witosa,
Na wieś kierując z miasta lot
I nie zatyka nosa...

Ciołkosz chadekom ściska gnat
Z pomocą Roga posła —
A Endek przytem, jako swat,
Poucza ich rzemiosła.

Kiernik nie bierze zgoła nic
Za skargę o pobicie,
Kmiotków do swoich tuląc lic
I proszę! — To jest życie!

Ogień się z wodą zmieszał wszerz
Pies z kotem piją zgodnie,
Na grzebień sama włazi wesz
Na pana — chłopskie spodnie.

Antyklerykał jest jak mnich,
„Memento mori“ głosi
I by uniknąć myśli złych
Szkaplerz w portfelu nosi.

Fornal hrabiemu mówi „ty“
I klepie go po brzuszku.
A Obwiepolu wszystkie sny
Pełnią się nawet w łóżku.

I djabeł również zawarł pakt
Z „Głosem narodu“ pono,
Bo, że z „Naprzodem“, to już fakt
I żyją jak mąż z żoną...

Wieprzek z masarzem są jak ci
Sjamscy bracia sławni,
Bez różnic stanu, prawa, płci,
Czego nie było dawniej.

Słowem — gdzie spojżysz, istny raj,
Wilk z owcą śpią w przyjaźni,
Na odpust idzie arcydrań,
Choć winin pójść do kaźni.

To nic, lecz jeszcze mówią w głos
(Gdy będzie większy dochód)
Każdy dostanie pełny trzos,
Dwór darmo i samochód.

Jedynie Polski, Rządu jej
Z tych mężów nikt nie kocha
Gdyż im do skarbca zamkła sień
Więc przeto im — macocha.

I nikt w zawiści niskiej swej
O jednem nie pamięta:
Że z pałką raczej pójść do kniej,
Bo Polska — to rzecz święta!

Oto jest miłość, niby czad
Co w żółci się kolebie
Powróci jednak wtedy ład,
Gdy pożre sama siebie!

Ostrzeżenie.

Na terenie południowej Francji istnieje wielka ilość prywatnych biur w sprawach osadniczych, pobierających wysokie opłaty za pośrednictwo. Ze względu na to, że biura te przeważnie nieuczciwie odnoszą się do swoich klientów, zamierzających osiąść na roli, ostrzega się osoby, zainteresowane sprawą nabycia ziemi we Francji przed korzystaniem z usług omawianych biur pośrednictw osadniczych.

Syndykat Emigracyjny zaznacza, że jedynie biuro "Office Central Agricole Franco - Polonais“ w Tuluzie [adres: Nr. I, Pl. Bayard, Toulouse] zasługuje na zaufauie. Jest to przedsiębiorstwo oficjalne, współpracujące z Konsulatem Polskim w Tuluzie oraz Syndykatem Emigracyjnym w Polsce. Kandydaci mogą rownież zwracać się do Związku Osadników w Tuluzie.

Osoby w Polsce, zainteresowane osadnictwem do Francji, powinny zwracać się po informacje do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie [Niecała 7] lub do Oddziałów albo Agentur Syndykatu na prowincji.

---

surowe...

Po ciele Satcha przeszedł dreszcz, nietyle może z obrzydzenia, ile z przejmującej go grozy.

Aż się chłopak przeżegnał na ten nieludzki widok kąsania okrwawionego mięsa...

— Jezu, Marjo! — z ust mu cicho wybiegło — to chyba dzikie zwierzę, nie człowiek...

Zdumiony do najwyższego stopnia i napół przerażony tą całkiem wilczą ucztą, wstrzymywał oddech i ściskając swego pomysłu bokser w garści, patrzał na zbója, jakby na upiora.

Widział teraz dokładnie jego potwornie brzydką i okrwawioną ścierwem twarz, twarz raczej małpoluda niżli z tego kraju człowieka, chociażby ten był najszpetniejszym jego typem. W całej owej postaci wszystko było uderzająco wielkie, krzywe, kościste i kabłączne. Ślepia, nakryte jakąś wstrętną szczeciną, iskrzyły mu się jak wilkowi. Widać było jak kły potężnie zatapiają się w mięso i pożerają je ze zwierzęcą chciwością. Nie dbał, że krwawi go posoka, owszem, ten sposób żarcia zdał się mu sprawiać dziką rozkosz.

Dopiero teraz chłopak mógł poznać swego przeciwnika i śmiertelnego wroga. Wszystko co widział teraz przeszło jego oczekiwanie i domysły, mimo to jednak nie wzbudziło w nim lęku. Zrozumiał tylko, że do takiego smoka trzeba się zabrać z jak największą rozwagą, że należy zaskoczyć go jak piorun i jednym nagłym ciosem w ten kwadratowy łep odebrać mu przytomność.

Rozwaga jęła teraz podszeptywać Stachowi, że z tych potężnych kleszczy zbója, gdyby do walki przyszło wręcz, na trzeźwo nie zdołałby się wyrwać, żeby go zgniotły jak łupinę.

Wprawdzie zawzięty junak nie tracił wcale fantazji, przeciwnie, coraz to większa ogarniała go wściekłość, aliści dawał posłuch tym podszeptom rozwagi, by swoje śmiałe przedsięwzięcie uwieńczyć jak najlepszym wynikiem. Każde wspomnienie o Anusi wlewało weń zawziętość i budziło pragnienie zwycięzenia tego kwiożerczego potwora.

— Boże — szeptał w skrytości ducha — dajże mi pomścić straszliwą krzywdę wyrządzoną mej najdroższej dziewczynie . . , jej ból i niemoc graniczącą ze śmiercią . . . moją bezmierną rozpacz . . owe noce z męki obłędne . . . i te wszystkie niewinne, bestjalsko mordowane ofiary . . . Niechże ustanie wreszcie groza, jaka wieś całą nęka i niech sprawiedliwości stanie się zadość. . : Panie Jezu, jeśliś już tu mnie przyprowadził, jeśliś mi zesłał tego starca, który odnalazł piekielnika i jeśli tylko ta ściana oddziela mnie od niego — to już mi go daj w ręce i pomóż do ujęcia . . .

Znów się przeciągnął, wsunął silniej na czoło z żytnich źdźbeł wyplecony kapelusz i czekał końca tej zwierzęcej wieczerzy. A trwała ona dosyć długo, jakby głód zbója nie dawał się nasycić. Wreszcie ostatni kęsek ścierwa zniknął w odchłannej paszczy draba, poczem skrwawione łapy wytarły się o spodnie i postać znowu schyliła się nad sarną.

Niedługo opadła skóra z upolowanej łani i zbój małą siekierką począł ćwiartować mięso. Uporał się z tem szybko, wnętrzności wraz ze skórą wyniosł do mrocznej sieni, kilka kawałów mięsa zawiesił na zakrzywionych drutach w kominie, jeden natomiast udziec wpakował do plecaka, jakby gotował się do opuszczenia chaty.

(C. d. n.)

Ze świata.

Przed beatyfikacją Piusa X. Jak donoszą z Citta del Vaticano, kardynał Pacelli ustanowił specjalny trybunał do przeprowadzenia procesu beatyfikacyjnego Piusa X. Trybunał, który będzie obradował pod przewodnictwem kard. Paccellieego składa się z patrjarchy antiochińskiego Vincentiniego, arcybiskupa Cherubińskiego, prałata Ravanay i innych. — Wczoraj odbyło się już pierwsze posiedzenie tego trybunału.

Japonja wysiedla komunistów na wyspę. Minister sprawiedliwości Tojama, ogłosił komunikat o zwalczaniu komunizmu, z którego wynika, że w ostatnim roku zasądzono 2.499 komunistów. Obecnie przebywa 6.761 komunistów w więzieniach.

Rząd japoński postanowił wydalić wszystkich komunistów na jakąś wyspę, by ich całkowicie wykluczyć z życia politycznego.

Sprawy gospodarcze.

Trudno przewidzieć, jaka będzie pogoda dalsza w tym roku, ciągłe jednak deszcze każą się obawiać, że sianokosy mogą wypaść na porę niezbyt sprzyjającą dla należytego wysuszenia dobrego siana. Aby uniknąć strat, należy możliwie przewidzieć nawet najgorsze. W takim zaś razie dosuszenie siana zwykłym sposobem jest niepodobieństwem. Jeżeli to przewidujemy, to trzeba w każdym razie ratować, co się da. Są tu dwie drogi wyjścia, — albo koniczynę czy trawę zakisić w dołach, albo suszyć na t.sw. kozłach. Kisić wszakże można tylko całkiem świeżą zielonkę, przewiędnięta do kiszenia się nie nadaje. O tem też trzeba pamiętać.

Suszenie na kozłach odbywa się w sposób następujący. Przedewszystkiem należy sporządzić same kozły. W tym celu trzeba trzy żerdzie dwumetrowej długości połączyć w jednym końcu drutem, przepuszczonym przez wywiercone otwory, tak aby utworzył się t. zw. trójnóg, czyli piramida trójkątna. Na podobnym trójnogu umieszczają np. fotografowie już geometry swoje przyrządy. U dołu przymocowywuje się również drutem poprzeczne żerdzie dwumetrowej długości, tak aby koniec żerdzi wystawał na zewnątrz na jakieś 40-50 cm. Kozioł jest gotów. Na morgę trzeba ich około 15-tu. Na takie kozły nakładamy przewiędniętą koniczynę lub trawę, w kształcie kopki, tak aby koniczyna nie dotykała ziemi. Wówczas woda spłynie szybko po powierzchni nie dostanie się do środka, a wiatr przechodzący od spodu wysuszy koniczynę szybko po najsilniejszym deszczu. O ile robota jest wykonana starannie i dokładnie, to zdarzało się, że koniczyna na kozłach przetrwa do drugiego pokosu bez zepsucia. Kozły należy sporządzić tak, aby po sprzęcie rozebrać je i przechować do następnego roku. Żerdzie winne być starannie okorowane. gdyż dłużej się przechowują.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł. kwart. 2·50 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Wilk.

Ceny ogłoszeń: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł, 1/4 str. 150 zł, ósemka str. 75 zł, szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki"
Drukarnia „Nowość" Brzesko ul. Sienkiewicza.